

# Samulak, Tadeusz

---

## Poznawcza i praktyczna ważność wątków politycznych w pracach Marii i Stanisława Ossowskich

---

Dzieje Najnowsze 31/1, 215-220

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Ż Y C I E   N A U K O W E

***Tadeusz Samulak***

*Lublin*

### **Poznawcza i praktyczna ważność wątków politycznych w pracach Marii i Stanisława Ossowskich**

Pod takim tytułem odbyła się w Gdańsku w dniach 9-10 X 1997 r. konferencja naukowa. Jej organizatorem było szeroko rozumiane środowisko naukowe Gdańska, a więc Uniwersytet Gdański, Wydział Nauk Społecznych, Katedra Historii Najnowszej i Myśli Politycznej XIX i XX w. i Instytut Filozofii i Socjologii, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Wydział I Nauk Społecznych i Humanistycznych, Komisja Socjologiczna, Gdański Oddział Polskiego Towarzystwa Socjologicznego oraz Instytut Kaszubski i miesięcznik „Pomerania”. Było to już trzecie spotkanie, którego myślą przewodnią była socjologia polityki. Na pierwszym dyskutowano o możliwościach, zakresie i znaczeniu socjologii polityki w okresie przemian ustrojowych. Podczas drugiego analizowano aktualność treści politycznych w pracach F. Znanieckiego. Przedmiotem ostatniego spotkania była ważność poznawcza i praktyczna wątków politycznych w pracach Marii i Stanisława Ossowskich. Zapowiedziano dalsze spotkania.

W tej sytuacji można mówić o pewnej specjalizacji poszczególnych ośrodków naukowych w zakresie rozwijania socjologii. Np. Toruń ugruntował swoją pozycję w rozwoju socjologii wsi, Poznań — socjologii rodziny, a Gdańsk — socjologii polityki. Zebranych gości i prelegentów powitali kierownicy instytucji organizujących konferencję. Otwarcia dokonał JM Rektor prof. M. Pliński, podkreślając, że interdyscyplinarność i umiędzynarodowienie to współczesne trendy zjawisk społecznych i dyscyplin naukowych je badających. Prezes GTN prof. M. Latoşek wskazywał na znaczenie i osiągnięcia Towarzystwa w ciągu 75 lat jego istnienia. Korzenie GTN sięgają początków Wolnego Miasta Gdańska. Życzenia przyjemnych i twórczych obrad przekazał prezes Oddziału PTS w Gdańsku mgr R. Śmiech. Pismo powitalne do zebranych przekazał przewodniczący KBN prof. A. Łuczak. Każdy z organizatorów udostępnił też swoje sale uczestnikom konferencji. Obrady rozpoczęły się w siedzibie GTN, by następnie przenieść się do budynku Uniwersytetu, gdzie gospodarzem był dyr. Instytutu Filozofii i Socjologii dr K. Wszeborowski, a zakończyły w Domu Kaszubskim, będącym siedzibą Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, Instytutu Kaszubskiego i miesięcznika „Pomerania”. Funkcję gospodarza pełnili tu C. Obracht-Prondzyński — red. miesięcznika „Pomerania” i prof. J. Borzy-

szkowski — dyr. Instytutu Kaszubskiego. Nad całością konferencji, wykazując duże zdolności organizacyjne, czuwał dr O. Sochacki. Głównie jego dziełem będzie publikacja materiałów konferencyjnych.

Zaplanowano 17 wystąpień referatowych, dwie dyskusje zwykłe oraz dyskusję panelową z udziałem historyków, politologów i socjologów. Plan z małymi korektami został zrealizowany, gdyż jak zwykle podczas konferencji o dużym zasięgu i interdyscyplinarnym charakterze ktoś nie może przybyć, a inny prosi o wystąpienie w trakcie konferencji. Wśród zebranych byli też uczestnicy seminarium S. Ossowskiego. Organizatorzy konferencji wybrali z prac M. i S. Ossowskich trzy wątki o charakterze społeczno-politycznym, które w dzisiejszej rzeczywistości nabierają ponownie dużego znaczenia. Były one zamieszczone w programie konferencji, który otrzymał każdy jej uczestnik i stanowiły w pewnym sensie myśl przewodnią. Przedstawimy je w całości:

— „gdy poczną się gromadzić bolesne doświadczenia, żerowanie na cudzym nieszczęściu przestaje oburzać lub dziwić, gdy małość i podłość lub tępa rutyna ludzkich czynów odbiera wszelkie uroki stosunkom społecznym, gdy w cynizmie trzeba szukać ucieczki przed patetycznym fałszem i obłudą, gdy z trudem odpędza się obsesyjną myśl, że życie ludzkie to nie kwiat wspaniały, na który się ziemia zdobyła w napięciu twórczych sił, ale złośliwy rak, toczący poczciwą skorupę naszej planety — wówczas dobrze jest odwołać się do faktów świadczących o ludzkim poliformizmie” — S. Ossowski.

— „Patriotyzm w pewnym punkcie może przestać być cnotą, tak jak istnieją granice dla tolerancji czy oszczędności” — M. Ossowska.

— „Pod koniec kataklizmów społecznych trzeba się (...) liczyć z ostrym starciem prądów restauracyjnych i prądów reformatorskich, przy czym dążności restauracyjne mają duże szanse powodzenia, przynajmniej w tych dziedzinach, gdzie restauracja jest możliwa i gdzie nie godzi ona w zdobycze tych czy innych grup społecznych, osiągnięte przez kataklizm albo wyraźnie rysujące się perspektywy nowych zdobywczy” — S. Ossowski.

Część referatową rozpoczęli uczniowie Marii i Stanisława Ossowskich. Prof. R. Dyoniziak wystąpił z referatem: *Pasje intelektualne Marii i Stanisława Ossowskich (Czym była socjologia dla Marii i Stanisława Ossowskich)*. Oto kilka charakterystycznych sądów autora referatu.

M. i S. Ossowscy naukę traktowali jako służbę społeczną, nie szli za modą, jak obecnie młodzi naukowcy, którzy angażują się w badania mniejszości, euroregionów, czy jednoczenia Europy. Nie oznacza to, że stronili od problemów ważnych, wręcz odwrotnie — widzieli socjologię jako naukę twórczą i zaangażowaną, objaśniającą i przewidyującą przyszłość, biorącą udział w rozwoju kultury, ufności i współdziałania ludzi, w budowaniu przyjaznych struktur. Twierdzili, że nauka nabiera pełnego wymiaru w chwili jej zastosowania. Dlatego wysoko cenili przyjętą od B. Malinowskiego metodę badań terenowych. Mieli zawsze czas dla studentów, byli dla nich partnerami, od nich też uczyli się, ich dorobek zaznaczali w swoich pracach.

Dalszą charakterystykę postaci M. i S. Ossowskich przekazał drugi ich uczeń A. J. Matejko przebywający obecnie w University of Alberta, Edmonton w Kanadzie. Nie przybył on osobiście na konferencję, lecz tekst referatu pt.: *Ossowscy jako ładni i mili ludzie (Ossowscy w komunistycznej Warszawie)* przesłał internetem. M. i S. Ossowscy nie mieli dzieci, stąd całą pasję poświęcali nauce. Już przed wojną byli lewicowcami i laicami. Brzydzili się reklamą dobrobytu Zachodu, jak i propagandą byłego ZSRR. Obecnie, zdaniem A. J. Matejki, występuje podobne zjawisko licytacji niechęci do PRL. Zнали postawę uległości Zachodu wobec ZSRR i nie chcieli cierpieć bez sensu, stosowali więc wobec władzy oportunistów. Stąd też nie znaleźli się

w więzieniu lub na indeksie. Władza nasyłała na nich tylko studentów „bojówkarzy”, by atakowali ich różnymi drażliwymi pytaniami celem skompromitowania i wyłączenia z nauki.

W okresie największego nasilenia się stalinizmu w Polsce w 1953 r. S. Ossowski został znacznie ograniczony w swoich możliwościach twórczych. Pozbawiono go katedry, odsunięto od zajęć dydaktycznych i zakazano publikacji. Szukał wsparcia osób życzliwych i dzięki temu przetrwał. W ten sposób stworzył własny system samoobrony. Na oportunizm S. Ossowskiego wskazywało jeszcze kilka osób. We Lwowie, w okresie okupacji radzieckiej, był na Uniwersytecie kierownikiem Katedry Marksizmu-Leninizmu, pozytywnie oceniał obozy sowieckie, twierdząc, że wychowują one człowieka. Chętnie by zobaczył ich rzeczywistość, lecz nie został wywieziony na Sybir, kupił nawet wodę kolońską, która miała być, jego zdaniem, bardzo przydatna w pociągach podczas podróży. W. Winclawski, powołując się na J. Szczepańskiego, twierdził, że w okresie stalinizmu S. Ossowski „okrył się szczelnie białym płaszczem”, tworząc mit osoby cierpiącej. Na taką postawę wskazywał referat R. Backera z UMK w Toruniu: *Stanisław Ossowski wobec totalitaryzmu. Między postawą zaangażowanego klerka a wycofaniem się*. Nie był to jednak heroiczny klerk, jak wskazywała swego czasu A. Ktoskowska.

Postawa S. Ossowskiego, wobec ważnych spraw kraju i nauki, była przedmiotem następnych referatów, m.in. M. Chałubińskiego (UW): *Światopogląd Stanisława Ossowskiego a jego twórczość naukowa* i P. Chmielewskiego (UW): *Socjologia polityczna Stanisława Ossowskiego*. Zdaniem M. Chałubińskiego, autorytet Ossowskiego pochodzi od wyznawanych zasad moralnych i etycznych sięgających końca XIX w., a rozwijanych i prezentowanych m.in. przez socjologów i socjalistów B. Limanowskiego i E. Abramowskiego. Pozwalało to na zachowanie dystansu wobec zmian zachodzących w kraju i stosowanych dolegliwości. Innego zdania był P. Chmielowski, twierdząc, że S. Ossowski, wychowanek szkoły warszawsko-lwowskiej, marksizujący w okresie międzywojennym, wierzył w nowy ład społeczny i chętnie włączyłby się w jego budowę, lecz został odrzucony, gdyż był wielkim uczonym i nie dał się kierować, był konkurencją dla nowych ludzi typu J. Hochfelda i A. Schaffa, związanych z systemem władzy i aspirujących do zajęcia najwyższych stanowisk w naukach społecznych. Już w okresie międzywojennym Ossowski odrzucał swobodne działanie wolnego rynku, prywatną własność, popierał planowanie centralne, zmniejszenie roli pieniądza, poszanowanie człowieka i jego pracy, czyli humanizacji życia społecznego. Trzeba tu stwierdzić, że taka postawa, będąca następstwem światowego kryzysu lat trzydziestych, zdobyła uznanie wielu uczonych i rządów. W Polsce owocowała ona budową COP-u i rozwojem różnych form spółdzielczości. Jednak w systemie powojennym nie było czystych reguł postępowania, dominowały gry o charakterze manipulacyjnym, w których nie brał udziału, dystansował się i przybierał postać liberała. Ta zróżnicowana postawa S. Ossowskiego wzbudziła ożywioną dyskusję. Używano wielu pojęć na jej dokładne i pełne określenie. Stwierdzono m.in., że była to postawa gradiacyjno-polimorficzna.

Drugim tematem burzliwej dyskusji było pytanie, czy S. Ossowski był socjalistą, a jeżeli tak, to jakim, gdyż rozróżniano kilka typów socjalizmu. R. Dyoniziak, który był jego uczniem i znał go osobiście, twierdził, że Ossowski nie uważał się za socjalistę, a tym bardziej za marksistę. Wykorzystywał marksizm, by atakować ówczesny system i ludzi kreujących ten system, a jednocześnie wydać dzieła swojego mistrza S. Czarnowskiego. Głosy przeciwnie wskazywały na przeszłość Ossowskiego i jego zaangażowanie w określonych wydarzeniach, jak lata lwowskie, obecność w 1945 r. we Wrocławiu, działalność w spółdzielni mieszkaniowej na Żoliborzu, czy aktywność pisarska w „Po prostu” i „Krzywym Kole” po 1956 r. Wskazywałoby to na polski charakter socjalizmu S. Ossowskiego. Wielu wybitnych intelektualistów —

twierdził I. Krzemiński — znając obłudę kapitalizmu międzywojennego, opowiadało się za centralnym planowaniem i uspołecznieniem środków produkcji. Pozwalało to na harmonizowanie stosunków społecznych, a tym samym było opowiedzeniem się za socjalizmem. Jednak byli bezradni, a częściowo oportunistyczni wobec wypaczeń systemu. S. Ossowski po 1956 r. pisał, że socjalizm realny jest podobny do państwa teokratycznego, wszystko musi być zaakceptowane przez „Najwyższego”. Były to paradoksy oficjalnej ideologii reżimu. Nawiązywano też do wypowiedzi Ossowskiego, będącej mottem konferencji: „Gdy małość i podłość lub tępa rutyna ludzkich czynów odbiera wszelki urok stosunkom społecznym, gdy w cynizmie trzeba szukać ucieczki przed patetycznym fałszem i obłudą...” Miała ona wyjaśniać postawę Ossowskiego.

J. Goćkowski wskazywał, że w każdym ładzie społecznym ludzie nabywają określonych zachowań, dążą do realizacji swojej osobowości, a tym samym — zdaniem W. Winclawskiego — postawy i losy ludzi należy rozpatrywać w kontekście konkretnej sytuacji. Wobec tak różnorodnych ocen wystąpił M. Latoszek, twierdząc, że można udowodnić, opierając się na wybranych fragmentach prac i odpowiednio je interpretując, że Ossowski był narodowcem, lecz osobiście sądzi, że był socjalistą, a nawet marksistą.

Trzecim ogniwem dyskusji, najważniejszym i najbardziej aktualnym, były poglądy Ossowskiego zawarte w jego pracach na temat typów ładu społecznego, pojęcia narodu, ojczyzny i więzi społecznej. Zagadnieniom tym poświęcono większość referatów, m.in.: J. Goćkowski (UJ), *Ustroje a poglądy i obrazy świata (Stanisława Ossowskiego koncepcja łałów społecznych w perspektywie socjologii wiedzy)*; M. Latoszek (AMG), *Patriotyzm i tożsamości. Gradacyjne ujęcie w teorii Stanisława Ossowskiego*; O. Sochacki (UG), *Fikcje polityczne*; J. Krzemiński (UW), „Zło” kapitalizmu i „dobro” socjalizmu w demokratycznych projektach Ossowskich; J. R. Karczmarczyk (WSM Gdynia), *Polityczne aspekty socjologicznej koncepcji ojczyzny*; T. Samulak (AR Lublin), „Ojczyzna” i „naród” w pracach Stanisława Ossowskiego a świadomość tych pojęć wśród ludności chłopskiej.

Problemom tym poświęcona była także dyskusja panelowa w drugim dniu obrad w klubie „Mestwin” Związku Kaszubsko-Pomorskiego z udziałem historyków, politologów i socjologów.

Każda społeczność na określonym etapie wytwarza pewien ład społeczny, S. Ossowski wyróżnia cztery rodzaje łałów, czy też porządków społecznych. Porządek przedstawień zbiorowych charakterystycznych dla społeczeństw pierwotnych, statycznych, gdzie zmiany zachodzą powoli i rzadko. Porządek policentryczny zachowujący równowagę społeczną dzięki „naturalnym prawom” interakcji różnych ośrodków gospodarczo-społecznych. Jest on charakterystyczny dla zachodnich demokracji z rodowodem mieszczańskim. Trzeci porządek ma charakter monocentryczny, życie społeczne jest regulowane przez centralne decyzje najwyższej, planującej i rządzącej władzy, wyrabiany jest nawyk posłuszeństwa, wynikający m.in. z przymusu, wygodnictwa, charyzmy osób sprawujących władzę. Jest to ład, w którym przyszło nam jako narodowi żyć i rozwijać się po zakończeniu II wojny światowej. W nim kształtowały się współczesne pojęcia narodu i ojczyzny. Czwarty ład tworzony jest na podstawie systemu porozumień społecznych. Jest to system bardziej skomplikowany niż trzy poprzednie.

J. Goćkowski twierdził w swoim referacie, że w sensie socjologicznym ład społeczny to pewna przestrzeń ekologiczna, w której ludzie nabywają określonych zachowań i każdy z nich realizuje swoje podstawowe elementy osobowości. Wydaje się, że tak rozumiany ład społeczny jest specyficzny dla wąskich określonych grup społecznych i stąd ma charakter policentryczny.

Zdaniem O. Sochackiego, w ładzie monocentrycznym wiele znaczeń ma charakter fikcji, wprowadzają one ludzi w błąd i służą osiągnięciu celów przez rządzących. Wielu uczestników

konferencji stwierdzało, że fikcja odgrywa także obecnie znaczącą rolę w działalności politycznej i gospodarczej wielu ugrupowań w naszym kraju. Fikcją są twierdzenia o zaniku patriotyzmu, świadomości poczucia przynależności do określonego narodu i ojczyzny na rzecz europejskości. Takie zjawisko może wystąpić tylko u znikomej części danego narodu. Przechodzą oni do międzynarodowej elity kulturalnej czy finansowej. Takie zjawisko, głównie w kręgach arystokracji, występowało w przeszłości. W dalszym ciągu są aktualne, często w formie zmodyfikowanej, wprowadzane przez S. Ossowskiego pojęcia ojczyzny i narodu. Zdaniem J. Borzyszkowskiego, następuje renesans małych ojczyzn, np. Kaszubów, Ślązaków czy Wielkopolan. O nowe treści wzbogaca się ojczyzna ideologiczna niemal każdego narodu. Druga wojna światowa, obozy koncentracyjne, zsyłki na Sybir, postać papieża Jana Pawła II, nobliści, jak C. Miłosz, W. Szymborska, pogłębiają i poszerzają treść naszej ojczyzny ideologicznej. Jedynie, zdaniem J. Goćkowskiego, takie pojęcia, jak ojczyzna religijna czy terytorialna mają charakter utopijny. W dalszym ciągu jest aktualne wśród starych narodów poczucie „dziedzictwa krwi”. Obejmuje ono cały obszar Europy. Nie da się rozciągnąć tej zasady na narody półkuli zachodniej. Dominuje tu zasada przynależności do narodu z faktu długiego zamieszkania czy też urodzenia się, mimo że przodkowie nie należeli do tego narodu. Pojęcia te wśród Polaków są widziane w formie zróżnicowanej, często są określane przez pryzmat sytuacji społeczno-gospodarczej danej grupy społecznej. Przykładem może być ludność chłopska, która najpóźniej dołączyła do ojczyzny ideologicznej, żyła głównie w ojczyźnie prywatnej, na co wskazywał referat T. Samulaka. Ale żyjąc na obszarze wsi, mając własne pola, lasy i łąki, ludność wiejska może w sposób najbardziej autentyczny mówić o ojcowiznie i ojczyźnie prywatnej.

W dyskusji panelowej K. Piekarski pytał, jaka ma być jednocząca się Europa i jakie ma mieć miejsce w niej Polska? Była Cesarstwem Rzymskim Narodu Niemieckiego, była papieska i napoleońska, a jaka będzie w przyszłości? W dyskusji stwierdzono, że współczesne argumenty na rzecz zanikania narodu nie znajdują uzasadnienia. Przyszłość jest przed związkiem narodów, Europą ojczyzn, a nie Europą regionów. S. Ossowski był zawsze zwolennikiem afirmacji narodu i zwalczał kosmopolityzm.

Na 17 zgłoszonych referatów trzy traktowały łącznie działalność naukową Marii i Stanisława Ossowskich, a trzy dalsze wyłącznie Marii Ossowskiej. Były to referaty: M. Węgierskiego (UG), *Maria Ossowska w obronie fundamentów społeczeństwa otwartego*; J. Wodza (UŚ), *Normy moralne — normy prawne a działania polityczne. Na marginesie podstaw nauki o moralności Marii Ossowskiej* oraz M. Rembierza (UŚ, filia Cieszyn), *Wychowanie do demokracji a normy moralne i wzory osobowe. Aktualność i problematyczność wizji ładu relacji międzyludzkich w pismach Marii Ossowskiej*. Wydaje się, że kluczem do postawy M. i S. Ossowskich wobec wielkich, często tragicznych wydarzeń z lat wojny, okupacji i okresu stalinowskiego była wyznawana przez M. Ossowską zasada moralna zawarta w pracy *Motywy postępowania* (1958, s. 57). Pisze ona, powołując się na J. Benthama, że „natura oddała ludzkości w rządy dwóch wszechwładnych panów: przykrość i przyjemność (*pain and pleasure*). Te dwa stany rządzą nami we wszystkim, co czynimy, co mówimy, co myślimy. Zawsze dążymy do zrzucenia z siebie stanu przykrości i zabezpieczenia się przed jej powrotem”. Przy czym, jak wskazywał M. Węgierski, narzucanie komuś własnej wizji szczęścia, jak to często czynią ludzie, instytucje czy rządy, uważała za pomyłkę, stąd krytykowała zasadę „czyń bliźniemu to, co tobie jest przyjemne”. W dążeniu do osiągnięcia stanu przyjemności sięga Ossowska do eudaimonii Arystotelesa. Nie godzi się z zasadą T. Hobbesa wrogości człowieka wobec człowieka, co podkreślał M. Rembierz. Podobnie totalitaryzm nie jest koniecznością dziejową i człowiek nie

musi się podporządkowywać, lecz z wolnością mogą się wiązać stany przykrości. W tej trudnej sytuacji wytwarzają się na ogół normy dworskości stanowiące moralność zdegenerowaną. Ten wątek twórczości M. Ossowskiej podkreślał W. Misztal. Zapewne z dążenia do eudaimonii, a może nawet jej osiągnięcia w jakimś stopniu, A. J. Matejko, ich uczeń, mógł użyć określenia: „Ossowscy jako ładni i mili ludzie”. Nie wszystkie głosy i stanowiska, które wygłoszono podczas konferencji, zostały wymienione. Ale ci uczestnicy konferencji wybaczą autorowi, gdyż przekracza to ramy tego sprawozdania. Organizatorzy opublikują materiały łącznie z głosami w dyskusji.

Jak podkreślił na zakończenie konferencji prof. C. Ciesielski, eksponowane wątki z prac M. i S. Ossowskich są wciąż aktualne dla tworzących się elit politycznych i inspirujące do dalszych badań.